Nr. 89. w Piątek dnia 16. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Christiania, 14. Kwietnia. — Pożar, który wszczął się zeszłéj nocy o godz. $1\frac{1}{2}$, dopiero dziś o godzinie 2 przytłumiono. Trzy dzielnice miasta spłonęły między ulicami królewską, marynarską, królewiczowską i Oster. Szkodę podają na pół miliona species.

Paryż, 14. Kwietnia. — Cesarz dziś wyjechał do Sologne, a marszałek Pelissier do Londynu.

Paryż, 15. Kwietnia. — Monitor donosi, że podatki niestałe pomnożyły się w pierwszym trimestrze o 4,700,000 fr. w porównaniu do odpowiedniego zeszłorocznego trimestru.

Londyn, 15. Kwietnia. — Z Malty piszą, że admirał Lyons odpłynął z tamecznéj przystani i prawdopodobnie udał się do Tunis.

Wiedeń, 15. Kwietnia. — Z Konstantynopola piszą pod d. 10. b. m. że sułtan potwierdził reformę więzień. W dniu 11. miał wyjść firman podwyższający żołd wojsku. Fuad basza został zamianowany pełnomocnikiem na konferencye paryskie, niewiadomo atoli, kiedy wyjedzie do Paryża. Journal de Constantinople znów pozwolony we Francyi. Omer basza gotuje się do wyprawy z Bagdatu na Arabów sąsiednich, którzy okolicę niepokoją.

Berlin, 16. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać etapowemu inspektorowi w Hersfeld, podpułkownikowi Schwedler i byłemu radzcy poborowemu Loeser w Oleśnicy order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, tudzież posłańcowi powiatowemu Jmkemeyerowi w Wrześni, byłemu sołtysowi Buzali w Nieżychowie powiecie wyrzyskim i sołtysowi Pawlakowi w Łąkocinie, powiecie odalanowskim powszechną oznakę honorową.

Berlin, 15. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś przedpołudniem referatu ministra wojny, hr. Waldersee i pułkownika Manteuffla, po południu zaś pracował z prezesem ministerstwa.

— Izba panów przyjęła projekt do prawa względem kosztów i należytości przy działach i sprzedażach nieruchomości na drodze sądowéj w obwodzie sądu apeiacyjnego kolońskiego, bez poczynienia żadnych zmian w uchwałach izby deputdwanych nad tym projektem, następnie zajmowała się obradami nad pierwszem sprawozdaniem komisyi budżetowéj.

— Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad projektem rządowym względem układu o opodatkowanie cukru z ćwikły wyrabianego i względem nałożenia cła na cukier zagraniczny i syrop. Komisya finansowa oświadczyła się przeciw projektowi. Deputowani Diergardt, Reichensperger i prezes ministerstwa bar. Manteuffel przemawiali za, deputowani Hellfeldt i Wagner przeciw projektowi. Dalszy ciąg rozpraw odłożono na przyszłe posiedzenie.

— Według wiadomości z Londynu, królowa angielska ma zamiar odwiedzić dwór tutejszy porą latową. Małżonek królowéj i ks. Walii towarzyszyć będą królowéj. Królowa uda'się do Berlina przez Ostendę i Brukselę. W ostatniém mieście zabawi na dworze belgijskim. W Berlinie i Poczdamie odbędą się uroczystości na cześć przybyłych gości angielskich. Z Berlina uda się królowa do Koburga, celem odwiedzenia krewnych swego męża.

— Sejm zbliża się do końca. Izba deputowanych pokończyła swoje obrady, z wyjątkiem niektórych jeszcze spraw, izba panów pospiesza z obradami nad budżetem i innemi projektami nadesłanemi przez izbę deputowanych. Sądzimy przeto, że izby zostaną zamknięte w pierwszych dniach Maja.

— Zielone asygnaty 10talarowe banku pruskiego pokazały się naśladowane przez fałszerzy. Tak są naśladowane dobrze, że trudno je rozróżnić od prawdziwych. Po przypatrzeniu się atoli pilnem, pokazuje się, iż są nieco czarniejsze w druku, druk nie jest tak czysty, jak prawdziwych, a papier nie tak gładki. Z tego powodu zwracamy uwagę publiczności na te zielone dziesięciotalarówki.

— Mówią, że Najj. Pan uda się do wód morskich, celem wyleczenia się ze słabości. Do Putbns lub Zopot nie pojedzie.

Najświeższe wiadomości. — Telegraf przyniósł wiadomości, że lord John Russel wniósł o zniesienie bilu indyjskiego. Ztąd się pokazuje, że o kombinacyi ministerstwa Palmerstona i Russla na przypadek klęski zadanéj rządowi Derbego, mowy być nie może. Wniosek Russla wymierzony jest przeciw Palmerstonowi, który ma zamiar wystąpić przeciw rządowemu bilowi indyjskiemu, a w obronie własnego. Zresztą rząd z przyjęciem wniosku Russla całą sprawę oddaje niemal wyłącznie parlamentowi i w skutek tego zapobiega klęsce własnéj.

Dyplomacya ma wielki nawał roboty. Lubo gwar o wyspę Perim ustał na powierzchni, jednakowoż w głębi nurtuje. W sprawie parowca »Cagliari« nowe ogłoszono pisma sporne, a między temi memoriał i notę ministra neapolitańskiego Carafy z 30. Stycznia odpowiadającą na pierwszą notę Cavoura.

W memoryale dowodzi minister neapolitański prawa do ścigania sądownie parowca »Cagliari«, a to za zaburzenie publicznéj spokojności w Ponza i Sapri. Miał więc rząd neapolitański prawo ścigania go na otwartem morzu i na wodach sycylijskich, zabrania go i oddania pod sąd tak sam statek jako téż całą jego osadę.

Nowy memoryał rządu sardyńskiego ogłoszono z d. 7. Listopada r. 1857. względem układu zawartego o żeglugę na Dunaju. Rząd sardyński także jest zdania, że ta sprawa należy pod konferencye paryzkie, ponieważ mocarstwa nadbrzeżne, które ten układ zawarły i napisały, w wielkich są korzyściach, a ze szkodą państw niegraniczących z Dunajem, to jest, że w układzie wiele jest mowy o wolnéj żegludze — ale dla państw, które graniczą z tą rzeką, nie zaś dla państw postronnych. Rzecz więc jak się zdaje nie tak snadno będzie załatwioną.

Francya.

Paryż, 12. Kwietnia. — Rada stanu zajmuje się obecnie ułożeniem nowego prawa mającego na celu zmianę w podatkowaniu papierów mobiliarnych. Dotąd nic stanowczego nie wydano.

— Posiedzenia ciała prawodawczego przedłużają się aż do 1. Maja.

— Handel źle idzie. Tylko to się przedaje, jak mówi la Presse, co kto koniecznie potrzebuje. Z nikąd prawie nie masz zamówień. Zresztą fabrykanci francuzcy są bardzo ostrożni, szczególniéj co do Ameryki północnéj, nie udzielają radzi długiego kredytu, a tylko pod tym warunkiem spodziewać się mogą zamówień. I kupcy w prowincyi są mniéj skorzy, niż dawniéj, nie kupują, chyba to, na co pewne otrzymali zamówienia. W Rouen już nic nie pracują, w Lyonie nieco jest lepiej.

— Rząd ma zamiar wnieść do ciała prawodawczego o zezwolenie nowego nadzwyczajnego kredytu dla pokrycia wydatków wywołanych przez niezmierną czynność w arsenałach Francyi.

— Pierwszy tom pamiętników Guizota wyszedł.

— Z niecierpliwością oczekują przyszłego tygodnia, bo w tenczas ma nastąpić rozstrzygnienie sprawy Symona Bernarda. W kółkach świadomych biegu rzeczy sądzą, że Francuz będzie wskazany. Niewątpliwie, że proces w Londynie, jest największem zajęciem dnia. — Ważne dochodzą nas wiadomości, że rząd neapolitański wydał rozkaz do uzbrojenia floty mającéj się składać z 3 fregat parowych, 3 korwet. Na jaki zaś cel to się dzieje, łatwo się domyśleć. Sądzą jednak, że rzeczy na dobréj drodze się załatwią, rząd bowiem tutejszy ma zamiar razem z gabinetem Derby, przywrócić przerwane stosunki między Neapolem i mocarstwami zachodniemi.

(Kor. Cz.) Paryż, 3. Kwietnia. — Redaktorowie tak nazwanych Couriers de Paris ubolewać będą nad zawodem doznanym w trzech dniach ostatnich przez publiczność paryską, skutkiem zmiany atmosfery. Przejażdżka na Longhamp nieudała się zupełnie, co nie przeszkodzi bynajmniéj dziennikom mód, aby wzory i przepisy z wspomnionéj wystawy datować. Nie sądzę ażeby zimna i dżdżysta pora była powodem pustek w niegdyś słynnéj wytworem przejażdżce. Longchamp już od lat kilkunastu widocznie chyli się do upadku i wkrótce tylko pozostanie tradycyą. Przeżył się i zużył ten zwyczaj, tak jak wszystko co straci powód swój główny, a zmiana stosunków i czasów uczyni go zbyteszuym. Dawniéj do klasztoru położonego w Longchamp ciągnęły karawany pielgrzymów; późniéj zamieniło się to w spacer elegancyi. Dziś las buloński zastępuje codziennie niegdyś wyjątkową rozrywkę. Za Ludwika XIV. wielcy urzędnicy, jak np. pierwsi prezydenci parlamentu lub sędziowie przybywali na mułach lub niesieni w lektykach do pałacu sprawiedliwości, a pojazdów wiszących zaledwie kilkaset liczono. Według tegoroczněj statystyki jest w Paryżu 52 tysiące rozmaitego rodzaju pojazdów przewozowo-osobowych. Jest oprócz tych powodów inna według mego przekonania przyczyna tego odbieżenia od światowéj zabawy; przyczyną tą jest potężna reakcya religijna, któréj ślady widocznie dają się spostrzegać i obrachować. Liczba pobożnych, dopełniająca ćwiczeń religijnych wielkotygodniowych, widocznie się zwiększa. Kościoły wczoraj, tj. na wielki piątek, były przepełnione. Dziś jest to samo. W wielki czwartek docisnąć się nie można było. Kapłani każą rano, po południu i wieczorem. Pierwsi artyści na chórach wzniosłe wykonywują pienia. Spowiednicy prawie bez odpoczynku przyjmują pokutników u konfesyonałów. Nie było widać policyi na polach elizejskich, pełno jéj za to po kościołach. Wszystkie teatra w wielki piątek zamknięte. W wielu restauracyach nie dostanie mięsa. Lat temu dwanaście przepędzałem

także dni świąteczne w stolicy Francyi. Dzień wielkanocny mało co odróżniony od powszedniego, a w wielki piątek zaledwie gdzieniegdzie dostrzedz można było zmianę w zwyczaju. Cieszyć się wypada z postępu dobrego i dziękować Bogu za zbawienny wpływ.

Wybory na trzech deputowanych z okręgu paryskiego, w miejsce jen. Cavaignaka, Carnota i Goudchaux, odbędą się w dniu 25. Kwietnia. Opinia publiczna bardzo małą wagę przywięzuje teraz do tych szermierstw sejmikowych. Projekt do prawa upoważniający miasto Paryż do użycia kredytu w wysokości 180 milionów, ma być we wtorek ciału prawodawczemu przedstawiony. Nie cała ta kwota obiąży budżet miasta. Skarb bierze na swój rachunek 60 milionów. Kredyt rozdzielony ma być na lat kilkanaście tak co do użytku jako i wypłaty. Można z tej cyfry wyobrazić sobie, jakie są zamiary cesarza względem przyozdobienia miasta. Mówią że komisya budżetowa silnie choć z oględnością się wyraziła, dając zdanie co do wydatków rządowych. Postanowiono w wyższych sferach ściśle i energicznie się zająć reformą i oszczędnością wydatków. Niewiem jak mówcy z rady stanu bronić będą projektu mającego się przedstawić. Wprawdzie budowanie, upiększanie, rozszerzanie miasta jest nakładem produkcyjnym, ale zachodzi pytanie, czy nie jest czasem za pospiesznem i więcéj politycznem niż finansowém dziełem.

Ludwik XIV. budynkami ozdobił Paryż i Wersal, zbogacił przyszłość, ale zostawił ciężką dla potomków sukcesyę. Deficyt skarbowy za Ludwika XVI. sięgał jeszcze epoki wielkiego monarchy. Ten deficyt kto wie czy nie sprowadził głównie pierwszej rewolucyi. Bulwar sewastopolski jeszcze uroczyście nie otwarty, widziałem go jednak, jest to najpiękniejsza ulica Paryża pod względem położenia, przedłużona do Panteonu, przecinając bulwary i Sekwanę, będzie najpotężniejszą arteryą do obrony z całego miasta. Ciało prawodawcze ma także zająć się dyskusyą projektu do prawa o wynagrodzeniach dla ofiar z dnia 14. Stycznia, jest ich 156 rannych, przytem rodziny dziesięciu zabitych.

Książe Napoleon odbędzie tego lata podróż do środkowéj i południowéj Francyi.

W Limoges rada departamentowa uchwaliła fundusz na wielką wystawę przemysłową, rolniczą i artystyczną, którą książe otworzy.

Od czasu jak zniesiono monopol rzeźniczy, rząd gorliwie się bierze do środków mogących wpłynąć na ułatwienie handlu mięsem. Ci z kupujących który największą liczbę bydła tucznego zakupili w Poissy, dostali wynagrodzenie w medalach złotych i srebrnych.

Czas mamy od kilku dni dżdżysty i zimny. Giełda śpi, czeka przebycia świąt, żeby się przebudzić.

Bank kredytu nieruchomego (Credit foncier) udzielać będzie pożyczek na krótkie termina czyli weksle. Ten rodzaj kredytu podoba się rolnikom wszystkich krajów; zapominają że rólnictwo nie może naśladować handlu i przemysłu; zyski jego są zupełnie innéj natury, i kredyt musi być odpowiedni naturze wpływów. Jestem zupełnie przeciwny wszelkim bankom eskomptowym dla rolnictwa; jednakże systemat, który ma być zastósowany przez bank kredytu nieruchomego francuzkiego, łączy w sobie korzystne warunki a usuwa niedogodności rzeczy. Podaję go w treści, zostawiając sobie obszerniejszy wykład gdy będzie rozwinięty. Może ten szkic nastręczy głowom krajowym sposobność pomyślenia i u nas o podobnéj kombinacyi, zmodyfikowanéj, zaaklimatyzowanéj, ale zawsze podobnéj.

Bank nieruchomy pożyczać będzie na wartość ziemi z warunkiem, że takowa zabudowaną lub ulepszoną zostanie. Pożyczka będzie na krótki termin, tj. na tyle, ile potrzeba do wykonania robót. Dłużnik, gdyby nie mógł uiścić się na terminie, będzie miał prawo z własnością już polepszoną, zabudowaną przystąpić do towarzystwa kredytowego i pożyczkę spłaci weksel lub weksle które wystawił. Dla własności miejskiéj systemat jest doskonały; dla wiejskiéj tylko w razie drenowania będzie praktycznym. Zresztą niemożecie nic wnioskować, póki rzecz nie będzie w ruchu, co w krótce nastąpi.

— Wielkanoc nie przyniosła nic nowego dla polityki. Paryż bawi się plotkami miejskiemi, z których tu najwięcéj hałasu robi rozwód pani Haussmann, żony prefekta paryzkiego, która aczkolwiek nie młoda, nie chcąc przebaczyć mężowi jego wyśledzonych przez siebie przeniewierzeń, udała się dziś do sezarza oświadczając, iż nie chce dłużéj żyć z człowiekiem dającym zgorszenie rodzinie swojéj. Nie rzadkie tu podobne grzechy małżonków, ale rzadko który z nich tyle obudził skarg i gawęd.

Cesarz głównie się zajmuje przebudowaniem Paryża, Francuzi zakochani w swojéj stolicy, wywdzięczają się cesarzowi za to że upięknia ich kochankę. Zmiany tu poczynione w ciągu sześciu lat ostatnich są nadzwyczajne, niechcę mówić cudowne. I wszystko idzie tak prędko, że po kilku miesiącach niebytności w téj lub owéj dzielnicy nie poznajesz jéj. Niedawno szukałem starego znajomego mojego: przychodzę, przecieram oczy, nie mogę znaleść dobrze mi świadomego placu, a starego paryżanina wstyd było pytać, nareszcie znudzony poszukiwaniem pytam i odbieram odpowiedź, że już od przeszło pół roku plac, dom i ulica nie egzystują, znikły w przeciągnieniu linii bulwarowéj.

Wczoraj odkryto jednę z tych olbrzymich linii, pod imieniem boulevard de Sebastopol. Zaczyna się on od bulewaru St. Denis, pomiędzy ulicami St. Denis i St. Martin, wdziera się wielkim szerokim wyłomem w środek miasta i już doszedł do Sekwany, do mostu Pont au Change. Długości ma przeszło 1500 metrów. Co dziwniejsza, to szybkość z jaką z obustron tego wyłomu stają wspaniałe, wysokie domy. W roku 1854. dano rozkaz zaczęcia téj linii. W r. 1855. doprowadzono ją aż do ulicy Lombard. W r. 1856. złączono z ulicą Rambuteau, a dzisiaj odkryto aż do rzeki. Wszystko to robi się tak porządnie, że prawie niewidno, jak padają łamane gmachy, ani jak u stóp ich ścielą się ogromne, ślicznie usłane asfaltem i brukiem ulice. Przedmioty odkryte na nowéj téj żyle olbrzymiego miasta, są: stara wieża St. Jaques de la Boucherie, jedyny ślad kościoła zniszczonego 1789. Piękna gotycka budowa, z oknami misternéj roboty i dachem nakrytym statuą świętego Jana otoczonego czterema symbolami ewangielistów. Do wieży téj dorobiono podstawę i otoczono ją ogrodem pełnym kwiatów i dobrze usypanych ścieszek. Jeszcze przed kilku laty, było to najbrudniejsze i najsmrodliwsze miejsce Paryża. Niedaleko od wieży stoi sławny hotel de Ville i w głębi błyszczy na lipcowéj kolumnie złoty anioł. Dalej plac Chatelet, niegdyś główne miejsce trybunałów i więzienie rządowe wieków średnich, wszystko to niegdyś otoczone siecią brudnych zaułków, dzisiaj kąpie się w blasku i pozwala dostępu zewsząd łatwego. Stojąc na wschodach dworca żelaznéj drogi sztrasburskiéj oczy biegą wzdłuż ogromną aleją, w dole zasypaną wozami i pieszemi, w górze ozdobioną z obu stron parkanami z ogromnych domów.

Kiedy nam cudzoziemcom tak mile przechadzać się po tych ulicach i bulewarach wydobytych z cienia i wilgoci, cóż dopiero krajowcom. Wszakże pomimo tych upiększeń i ogromnéj liczby nowo zbudowanych i budujących się domów, ceny komornego nieprzystępne dla klas uboższych. Dawniéj w każdym kącie Paryża można było znaleść gdzie na poddaszu kilka pokoików, w których za jakie 120 franków do roku, umieścił się dzienny wyrobnik z rodziną swoją. Dzisiaj wprawdzie więcéj roboty, ale mularz, cieśla, stolarz itd. muszą szukać mieszkania gdzieś za rogatkami miasta skąd potrzebuje więcéj godziny czasu dla dostania się na miejsce pracy. Stąd w ogólności lud nie rad z obecnego stanu rzeczy i nawet handlerze nie kontenci. Trzeba nowego żywiołu dla pożerającéj wszystko niecierpliwości ludu, który już zaczyna się nudzić, co zły znak.

Anglia.

Londyn, 12. Kwietnia. — Dziś rozpocznie się proces Szymona Bernarda pod przewodnictwem komisyi umyślnie na to wyznaczonéj. Sprawa ta wznieca ogólny interes; już w sobotę zalegano mieszkanie szeryfów żądając kart wnijścia. Skarga zarzuca Bernardowi, że jakiegoś Felice Orsiniego nakłonił, i wsparł do spełnienia pewnych felonii, to jest aby pewne osoby w cesarstwie francuskiem zabił i zamordował. »Jest on w więzieniu za to,« że spisek knował bezprawnie z jakimś Felice Orsinim i innemi w celu zabicia i zamordowania panującego księcia t. j. Ludwika Napoleona cesarza Francuzów w sposób przestępstwa felonii. Proces ten potrwa najmniéj ze 3 dni.

Galicya.

Gaz. Wiedeńska zamieszcza list z Halicza z 30. Marca, w którym z okazyi szczęśliwego puszczenia lodów na Dniestrze w nocy 25. t. m. mówi, że to ostatni już raz puszczanie lodów na téj rzece staje się powodem przerwania komunikacyi, albowiem rozpoczęto już budowę stałego mostu na téj rzece, i że ten zapewne tego lata stanie, gdyż drzewo już jest na ten cel pod ręką i na robotnikach nie zbywa. Budowa tego mostu wpłynie na podniesienie Halicza, gdyż z powodu utrudnionéj przez Dniestr przeprawy, podróżni omijali to miasto leżące na drodze między Lwowem a Stanisławowem i jeździli dłuższą drogą na Bednarów. Daleko większych jeszcze korzyści spodziewa się korespondent halicki z projektowanéj regulacyi Dniestru, która zapewne nie długo każe na siebie czekać, zwłaszcza, że 62 milowa ta rzeka spławną jest 44 mil, a zwyczajny od Maryampola może nosić większe nawet parowce i powołana jest utworzyć kiedyś regularną wodną komunikacyę z Odessą; co w ostatnich szczególniéj czasach zwróciło na siebie uwagę niektórych przedsiębiorców. Z Rozwadowa, tylko 9 mil od Lwowa oddalonego, już w r. 1804 kupiec Bauer próbował na Dniestrze większych statków żaglowych (tak zwanych berlinek), spuszczając je aż do Majaku w Rosyi, i żegluga ta poszczęściła się tam i napowrót; wszelako poprzestano wówczas tylko na téj próbie, a Dniestrem płyną tylko tratwy i galery ze zbożem. Wszelako na nowo znów teraz poruszono projekt przed wielu laty zaniechany poprowadzenia kanału z pode Lwowa do Dniestru, a myśl ta mogłaby teraz przy ożywionym duchu przedsiębiorczym łatwiéj przyjść do skutku, zwłaszcza że ze względu na budowę kolei do Lwowa, projekta powiększenia komunikacyi i ułatwienia handlu zwracają uwagę na Dniestr i korzyści z żeglowności jego oczekiwane.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Kwietnia. — Wczoraj odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowego gimnazyum, przy Bernardynach, do którego przeniesiono dawne gimnazyum katolickie pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny. O godz. 10. rozpoczęła się uroczystość mszą św. w kościele pobernardyńskim, którą celebrował JW. ksiądz kanonik Grandke. Na téj mszy św. byli obecni Jego arcybiskupia Mość ksiądz Przyłuski, kilku prałatów i kler asystujący. Oprócz tego wielu urzędników wyższych cywilnych i wojskowych. Po mszy św. odprawionéj przy pięknéj muzyce, w któréj szczególniéj solo wielkie na ofertoryum wybornie sopran odśpiewał, udała się przodem młodzież szkólna z rektorem na czele i profesorami do gimnazyum przyległego, a za nimi przy asystencie duchownéj złożonéj z prałatów i duchowieństwa niższego Jego arcybiskupia Mość, nieco późniéj przybyli na salę pan naczelny prezes wraz z prezesem rejencyi Mirbachem. Uroczystość na sali gimnazyalnéj umajonéj na katedrze, ozdobionéj popiersiem Najj. Pana i zapełnionéj aż do natłoku wszelką publicznością, rozpoczęła się śpiewem przez uczniów gimnazyalnych wykonanym »Veni sancte Spiritus,« Voglera, potem przemówił rektor gimnazyum Dr. Brettner w języku niemieckim a pan inspektor i nauczyciel wyższy Dr. Rymarkiewicz w języku polskim stosownie do okoliczności, zwracając uwagę uczniów i publiczności na wdzięczność, jaka się należy monarsze za to nowe dobrodziejstwo, przytem pan Rymarkiewicz nieomieszkał przypomnieć dzieje dawnego gimnazyum, wyliczał dobrodziejów, którzy chojnie uposażali to gimnazyum alumnatami, kapitałami, wyliczał rektorów, nauczycieli słynnych i uczniów znakomitych i znanych w obywatelstwie, którzy wyszli z tego gimnazyum i których pamięć zawsze nam miłą pozostanie; między temi mowami uczniowie odśpiewali pieśń: »Chwała i cześć,« a po mowach nastąpił obrząd kościelny poświęcenia, który w górnych przestrzeniach sam arcypasterz odbył, a w dolnych JW. kanonik Grandke. Uroczystość zakończył »magnificat« odśpiewany przez uczniów. Samo gymnazyum na zewnątrz jest gmach dosyć okazały, z czerwonéj cegły wystawiony, nieotynkowany, ma coś w swoich prostych liniach i rozmiarach ujmującego, leży na ustroniu nad rzeką Bocianką, ma zewsząd wolny przystęp świeżego powietrza, a wewnątrz wnijście cokolwiek podwyższone na przypadek wzrośnięcia wody w Warcie, która zwykła w téj okolicy znacznie wylewać na wiosnę. Sala dosyć przestronna, a klasy podobno dostateczne na objęcie uczęszczających do gymnazyum uczniów. Mamy niepłonną nadzieję, że i w nowém gimnazyum podobnie jak w dawném wykształcać się będzie młódź zdatna na świątlych, pilnych i dobrych obywa-

teli, mając tylu zdatnych i z takiem zamiłowaniem oddających się udzielaniu nauk nauczycieli, pod sterem światłych przewodników dyrektora Dra Brettnera i pana inspektora Dra Rymarkiewicza.

Z Mogilnickiego, 13. Kwiet. — W naszym powiecie straszne się dzieją rzeczy; w Gembicach dwa popełniono w kwartale upłynionym morderstwa; zabito w boru do Wojcina prowadzącym, Kazimirskiego, a w domu samym burmistrza Kaltwasera tamże, który 8 zostawił dzieci. Obydwóch morderców schwytano i sprawiedliwości w Trzemesznie oddano; którzy się też do zbrodni przyznali. A ogniów ile? tych bez końca; co chwila to się pali, pytają, co tego przyczyną? Żyję już 62 lat a o takich zbrodniach co chwilę spełnianych niesłyszałem. Wskutek mrozów po wielkiéj nocy oziminy poczerniały, rzepie wymarzły, a jak nam się nieurodzi, gorzéj będzie, ponieważ i za niskie ceny niebędzie co sprzedać.

Rozmaite wiadomości.

— Towarzystwo paryskie lekarzy polskich. Młodzi lekarze krajowi, przybyli do Paryża dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie, powzięli szczęśliwą myśl zawiązania się w towarzystwo, któregoby celem było ułatwianie im środków doskonalenia się i korzystania z tutejszych zakładów, a zarazem obznajamianie dzienników i towarzystw medycznych francuskich ze spostrzeżeniami lekarzy polskich w kraju. Przyprowadzając myśl swoję do skutku, sprosili znajdujących się obecnie w Paryżu lekarzy polskich na ogólne zgromadzenie, które poruczyło wyznaczonéj w tym celu komisyi dokładniejsze zbadanie i przygotowanie projektu. Komisya idąc za przykładem naukowych ciał francuskich, uznała nader trafnie, iż warunkiem życia i działania towarzystwa jest oddanie go pod zarząd jednego z członków, który znanym będąc przez swe prace uczone i w świecie lekarskim mając powagę, mógłby nadać właściwy kierunek czynnościom towarzystwa i reprezentować je godnie przed krajem i obcymi. Proponowano zatem wybór sekretarza stałego (Secrétaire perpetuel) i towarzystwo dokonało wyboru tego bardzo szczęśliwie w osobie Dra Raciborskiego, którego nauka i zdolności sprawiedliwie ocenione zapewniły mu jedno z pierwszych miejsc w szeregu słynnych lekarzy paryskich. Postanowiono, że bióro towarzystwa składać się ma: z prezesa i wiceprezesa wybieranych corocznie dla kierunku obrad, i z dwóch sekretarzy redakcyjnych, wybieranych co trzy miesiące, do pomocy sekretarzowi głównemu. Na rok 1858 oddano krzesło prezesa doktorowi Gałęzowskiemu, którego tak mnogie publiczne zasługi ten wybór zaszczytny dostatecznie usprawiedliwiają; na wiceprezesa uproszono Dra Hłuszniewicza, którego zacną gorliwość w przynoszeniu lekarskiéj pomocy, zna oddawna najuboższa część emigracyi i ludności paryskiéj. Członkowie towarzystwa płacić mają 30 fr. rocznéj składki, tyleż wpisowego, a nadto 5 fr. za patent i medal towarzystwa. Członkowie korespondenci składają, prócz opłaty za patent, wpisowego 30 fr. Aby zostać członkiem towarzystwa, dosyć jest dzisiaj objawić swe żądanie na piśmie i poprzeć je przez dwóch członków aktualnych. Wszelkie komunikacye tyczące się towarzystwa paryskiego lekarzy polskich, mają być przesyłane franco pod adresem sekretarza stałego reprezentującego towarzystwo, 20 rue de Varenne, à Paris. Wszystko nam każe spodziewać się, że stowarzyszenie zostając pod dyrekcyą tak uczonych mężów, przyniesie dla kraju korzyści jak najlepsze i mamy nadzieję, że większa część lekarzy krajowych zechce grono paryskie powiększyć i udziałem swoim prace jego zasilać. Jesteśmy nadto upoważnieni ogłosić, że młodzi lekarze przybywający do Paryża, a nawet zamieszkali w kraju, mogą po wszelkie objaśnienie dotyczące ich zawodu, po wszelką pomoc i pośrednictwo naukowe udawać się do Dra Raciborskiego, który czas swój i doświadczenie ofiaruje im z prawdziwie koleżeńskiem uczuciem i obywatelską gorliwością. Towarzystwo lekarzy polskich gotowe jest ze swemi usługami na każde zawołanie, lecz zbytecznem tu zdaje się dodawać, co przepisami zostało zawarowane, że żaden przedmiot obcy sztuce lekarskiéj, nie może być wmieszany w prace towarzystwa. Wiad. pol.

— W Berlinie pokazują teraz osobliwego konia. Jest to 7-letnia klacz, pięknéj budowy ciała, zdradzającéj perskie pochodzenie, a wcale nieporosła włosiem, bez grzywy i z nagą kiścią ogonową. Skóra jest barwy perłowéj lekko zaczerwienionéj, w dotknięciu jak aksamit gładka. Hipologowie mniemają, że tylko w pustyni kabulskiéj jest jedno takie stado nieporosłych koni.

— Ostatnia poczta z południowéj Ameryki, przywiozła do Anglii wiadomości polityczne bez żadnéj wagi, a za to bardzo ciekawą wiadomość o zdarzeniu zaszłem w Rio-Janeiro. Na jednéj z pensyonatów tego miasta, utrzymywanéj przez francuskę, była między innemi 12 letnia Marya-Ludwika Correa, na którą spadło po jéj ojcu 600,000 fr. Awanturnik włoski nazwiskiem Judice, który z towarami chodził po domach, powziął zuchwałą myśl ożenienia się z pensyonarką, a raczéj pochwycenia w swe ręce jéj posagu. Udał się więc do biskupa, człowieka wielkiéj pobożności ale znanego z swéj łatwowierności, i przyprowadził z sobą pewną kobietę, z którą, jak oznajmił biskupowi, uprawnić chce związki, a gdy rzecz ta nie cierpi zwłoki, uprasza więc o dyspensę od zapowiedzi. Biskup pochwaliwszy ten zamiar dał mu na piśmie pozwolenie do zawarcia małżeństwa z Maryą-Ludwiką Correa, bo pod tem imieniem Judice towarzyszkę swoją przedstawił. Oszust opatrzony tym dokumentem udaje się do pensyonatu francuskiego i w imieniu matki pensyonarki żąda, aby taż przybyła do domu matczynego, gdzie na nią czekają. Zdaje się iż Judice obnosząc towary po domach znał stosunki domowe pani Correa i umiał złudzić tak francuskę utrzymującą pensyonat jako i młodą dziewczynę, którą mu też bez trudności powierzono. Udał się z nią zamiast do jéj matki, do kościoła parafialnego i tam na mocy dyspensy biskupiéj, wziął ślub z dziewczyną ubraną jak dziecko w krótkiéj sukience i w majteczkach. Jak się to stało, że Marya-Ludwika zezwoliła, aby ją zaprowadzono do kościoła zamiast do matki, o tem milczy sprawozdawca. Nazajutrz pani Correa zawiadomioną została listownie o zamężciu swéj córki przez tegoż Judice. Policya, któréj pomocy zawezwała pani Correa, zwróciła jéj córkę. Judice, jego świadkowie i spólnicy zostali aresztowani, a ślub zapewne zostanie unieważniony. Dodać tu wszakże należy, że w Ameryce południowéj zamężcie 12-letniéj dziewczyny nie jest rzeczą nadzwyczajną i niestósowną.

— Pewna stara wieśniaczka w Czechach niedaleko Bolesławia popadła w obłąd i zdawało jéj się że się w gęś zamieniła. Ponieważ sama jedna zamieszkiwała izbę, przeto urządziła się zupełnie odpowiednio do swojego mniemanego przeobrażenia, a kiedy która z sąsiadek zajrzała do izby, baba zrywała się i trzepocąc rękami jakby skrzydłami zawrzeszczała ją gęganiem. Zostawiono więc chorą czas jakiś w pokoju, ale po kilku dniach ktoś przez ciekawość pukać do jéj drzwi począł. Gdy wszakże nieusłyszano ani ludzkiego ani gęsiego głosu, wywalono drzwi: nieszczęśliwa leżała bez duszy na słomie na zapiecku, a jak się przekonano, powodem jéj śmierci była gęsia strawa. Robiła ona sobie bowiem kluski jakiemi tuczą gęsi i takowe surowe łykała.

— Trzy narody ubiegają się o zaszczyt wynalazku śruby okrętowéj przy statkach parowych. Francuzi postawili już pomnik swojemu wynalazcy Sauvage, Anglicy swojemu Muth, a teraz znów Czesi przypisują swojemu rodakowi Ressel ten wynalazek. Ponieważ jednak pomimo Szekspira Czechy nie są krajem morskim, przeto Ressel ma otrzymać pomnik swój w Tryeście, jakkolwiek Czesi niechcą swojego wielkiego człowieka nikomu odstąpić i myślą także o postanowieniu mu pomnika w Pradze. Któż jednak uczci pomnikiem Archimedesa, którego śrubę zastósowali niedawno do ruchu statków, niewiemy czy Sauvage, czy Muth, czy Ressel?

Wiadomości agronomiczne.

Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w »Ziemianinie« w poszycie I. z 1857 r. artykuł XIV pod tytułem: »Dziesięcioro przypomnień dla rólnika,« uczułem potrzebę większego rozpowszechnienia tego wiernego obrazu życia rolniczego i ludzkiego, można nawet powiedzieć, tego pierwiastku Boskiego i czystego — upraszam tedy Mapana Redaktora, załączony artykuł przez Wojciecha Jastrzębowskiego w Marymoncie napisany w swéj Gazecie zechcieć umieścić ku pożytkowi osób rolnictwu się poświęcających. Łączę wyraz szacunku

Poznań, 15. Kwietnia 1858. *Edmund Żółtowski.*

DZIESIĘCIORO PRZYPOMNIEŃ DLA ROLNIKA

chcącego pełnić należycie swoje podwójne, rolnika i człowieka przeznaczenie.

Można być dobrym rolnikiem, a lichym lub żadnym człowiekiem. †††

1) Pamiętaj, że każda rzecz, a zatem i twój zawód poczynać się ma od początku, i stosownie do tego ulepszaj najprzód łąki, pastwiska i uprawę roślin pastewnych, abyś miał czem żywić i opatrywać twój dobytek, czyli zbiór twoich i twojéj opiece powierzonych spółstworzeń.

2) Pielęgnuj, uszlachetniaj i karm dobrze tenże dobytek, czyli te twoje i twojéj opiece powierzone spółstworzenia, abyś miał z nich dobrych w twoim ciężkim zawodzie spółpracowników i dostatek nawozu.

3) Pomnażaj i ulepszaj czem tylko możesz i jak ci tylko radzi sztuka twoja rolnicza tenże nawóz, abyś miał czem użyźniać ziemię.

4) Uprawiaj starannie i użyźniaj też ziemię, abyś miał wiele zboża i obfitość innych plonów.

5) Zasiewaj, dopatruj i sprzątaj dobrze też zboża i inne plony, abyś miał czem żyć i co spieniężać, ku pozyskaniu inszych do życia potrzebnych rzeczy.

6) Spieniężaj dobrze przez rozumną sprzedaż i umiejętnie dokonywane przeroby, też zboża i te inne plony, abyś miał wiele pieniędzy i inszych pomocniczych dla spełniania należycie twego zawodu środków.

7) Używaj dobrze tychże pieniędzy i tych innych pomocniczych dla spełniania należycie twego zawodu środków, abyś żył, jak tylko rolnik i człowiek, który jest żywicielem i doskonalicielem wszystkiego — najlepiéj żyć może.

8) Uważaj pilnie wszystko, co się tylko dobrego, zwłaszcza w twoim zawodzie naokoło ciebie dzieje, i naśladuj wszystko, co jest w dziełach boskich i ludzkich doskonałego, czyli dobru powszechnemu odpowiedniego: bo tylko przez to naśladowanie możesz się stać tem, do czego jesteś przez swego i powszechnego Stwórcę usposobionym.

9) Doskonal wszystko, co tylko znajdziesz w tychże dziełach doskonalnego, czyli temuż dobru powszechnemu odpowiedniem stać się mogącego: albowiem tylko przez to doskonalenie dowieść możesz, że jesteś istotą najdoskonalszą, na obraz i podobieństwo Boże stworzoną, bo nawet dzieła swego Stwórcy dopełniać zdolną.

10) Poświęcaj owoce prac twoich i samego siebie, przez prowadzenie życia doskonałego (tj. właśnie na doskonaleniu wszystkiego co jest doskonalne zasadzającego się), dla sprawy wspomnianego dopiero powszechnego dobra; w którem, jako w dobru bezwyjątkowem i najdoskonalszem — chwała dokonałości najwyższéj..., dobro naszych bliźnich, pożytek naszych spółstworzeń i własne nasze dobro się mieści. *Wojciech Jastrzębowski.*

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł Nr. 11. »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Odezwę c. k. tow. gospodarskiego krakowskiego. 2) Sprawozdanie (ciąg dalszy). 3) O karłowatych drzewach.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) po wyższych cenach, cena na wiosenne dostawy 30 tal., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—30 pł., na Czerwiec $30\frac{3}{4}$—$31\frac{1}{12}$ pł., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{6}$—31 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) równie taniéj sprzedawano, wypowiedziano 15,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—14 (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{2}$ pł., na Maj $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Maj Czerwiec 15—$\frac{1}{6}$ pł., na Czerwiec Lipiec $15\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 15. Kwietnia.

Pszenica 52—66 tal.

Żyto na wiosnę $35\frac{3}{4}$—35—$\frac{1}{2}$—35 tal., na Maj Czerwiec $35\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 33—39 tal.

Owies 23—33 tal., na wiosnę $30\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $13\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany 13 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$ do $\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{3}{4}$—18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{6}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Szczecin, 15. Kwietnia.

Pszenica 60—63 tal., na wiosnę $62\frac{3}{4}$—$62\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 33—$33\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 33 tal., na Maj Czerwiec $33\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 35 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{7}{12}$ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę 21 proc.

Przybyli do Poznania 16. Kwietnia.

BAZAR. Prob. Sumiński z Lusowa i Grodzki z Obiezierza, Trawinski z Kruszewa, Sokolnicki z Grodziszczka, Bronikowski z Wilkowa, Kadow i Bukowski z Ruchocinka, Rożański z Padniewa, Ciesielski z Bielaw, Koczorowska z Witosławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Witkowski z Popowa, Steindorff z Berlina, Jezierski z Mosiny, Michałowski z Krotoszyna, Ehrhardt z Szczecina, Nielbock z Berlina, Habich z Kaslu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Potworowski z Pareńczewa, Moszczeński z Bielewa, bar. Sprenger z Malicza, Węsierski z Słupi, Wendorff z Naulina, hr. Grabowska z Łukowa, hr. Węsierska z Zakrzewa, Raszewska z Maryścina, Pilet z Śremu, Znaniecka z Mechlina, Zelasko z Obornik, Lehmann z Nitsche, Heyduck z Neustadt-Eberswalde, Schleichen z Szczecina, Holefreund z Magdeburga, Kuttner i Spiro z Berlina.

HOTEL DU NORD. Dziembowski i Łaszczyńska z Grabowa, Swięcicki z Granowa, Peskary z Gostynia.

HOTEL PARYZKI. Stahr z Zielonki, Seredyński z Niemierzyc, Lichtwald z Bednar, Szeliski z Orzeszkowa. Kierski z Białężyna.

POD CZARNYM ORŁEM. Dzierzanowski z Glinna, Sellenthin z Komorowa, Niemcowicz z Targowéjgórki.

HOTEL BERLINSKI. Fritschen z Zulkow, Dietz z Warszawy, Franke z Rogoźna.

HOTEL EICHBORNA. Müller z Kempna, Seidel z Rogoźna.

POD TRZEMA LILIAMI. Zegrzeda z Zalesia, Neumann z Wrześni, Hoffmann z Obornik, Licht z Borku.

POD KORONĄ. Meer z Piły, Plonsk z Kościana, Levin i Marcus z Pniew.

HOTEL KRUGA. Fieck z Grodziska, Hille z Zielonéjgóry.

HOTEL WROCŁAWSKI. Colelino z Meczanego, Bradel z Zdun.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Mankiewicz z Leszna, ul. Szeroka 22.

BAZAR.

Dziś w piątek dnia 16. Kwietnia 1858.

o godz. 8. wieczornéj

WIELKI KONCERT

na skrzypcach i fortepianie

dany

przez 11letnie bliźnięta

FRANCISZKĘ I OTTILIĘ FRIESE.

PROGRAMM:

1) »7my koncert na skrzypce« Beriota, wykonany przez **Franciszkę Friese.**
2) »Nocturne« na fortepian Döhlera, przez **Ottilię Friese.**
3) »Je suis petit Tambour« pour le Violon de David, przez **Franciszkę Friese.**
4) »Wezwanie do tańca« na fortepian, Webera, odegrane przez **Ottilię Friese.**
5) »Romanze« Beethovena, na skrzypce z towarzyszeniem na fortepianie, przez **Fracniszkę i Ottilię Friese.**
6) »Variations« pour deux Violons de Wassmann, przez **Franciszkę i H. Friese.**

Trzy bilety po 1 Tal., 1 bilet po 15 Sgr. są do nabycia w Król. nadwornym handlu muzykaliów Ed. Bote & G. Bock przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 21. Cena przy kassie 20 Sgr.

Księgarnia **N. Kamienskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Siemieński L., Wieczory w Ojcowie czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach rzeczypospolitéj polskiéj. Cena	2	—
Toż samo ozdobione 9 rycinami. Cena	2	15
Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w Polsce. Dzieło to ozdobione 3ma mappami i rycinami. 3 tomy. Cena	4	—
Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszéj połowie 18go wieku, z 2ma rycinami 2 tomy. Cena	3	20
Listy o właściwem u nas stanowisku kwestyi włościańskiéj przez Wł. G. Cena	—	10
Lewandowski, Poradnik weterynaryi gospodarskiéj wraz z atłasem z 12 tablicami. Cena	1	15
Stawicki, Poszukiwania do historyi rólnictwa krajowego. Cena	1	20
Podwysocki, Domowy lekarz podług dziełka Dra Heringa. Cena	1	5
Podręczne wyrachowania czyli zbiór wartości monet krajowych i zagranicznych tudzież miar i wag krajowych i obcych	—	20
Improwizacye i poezye Deotymy, poczet drugi. Cena	2	15
Rys grammatyki języka polskiego. 2 tomy	2	$7\frac{1}{2}$
Przybylski, Przekłady i studja. Cena	1	15
Rapon, Gorączka tyfoidalna i jéj leczenie homeopatyczne. Cena	—	$7\frac{1}{2}$
Huc ksiądz, Wspomnienia z podróży po Tartaryi, Tybecie i Chinach, w latach 1844. 1845. i 1846. odbytéj. Cena	3	10
Kamieński, Słowo o wychowaniu dzieci	—	25

OBWIESZCZENIE.

Z powodu reperacyi bruku zostanie brama berlinka w nocy z piątku na sobotę dnia 16 i z soboty na niedzielę dnia 17. m. b. od godziny 11téj w wieczór do godziny 5téj z rana zamknięta. Furmanki mogą więc w czasie tych obydwóch nocy przez bramę Królewską wjeżdżać i wyjeżdżać.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1858.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 22. Marca 1858.

Nieruchomość do machinisty Jana Netrebskiego należąca, tu w Poznaniu na przedmieściu Sgo Wojciecha pod Nr. 128., oszacowana na 5266 Tal. 6 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.



Doniesienie agronomiczne.

Panom Agronomom polecam niniejszém mój skład kommissyjny ***nasion buraków*** i ***marchwi***, jako to:

czerwone długie buraki . . . . . funt po $2\frac{1}{2}$ Sgr.
czerwone okrągłe buraki (Klumpry) . . . . » » $2\frac{1}{2}$ »
żółte okrągłe buraki » . . . . » » $2\frac{1}{2}$ »
długa, biała marchew olbrzymia z zielonemi główkami » » 7 »

i zaręczam za siłę kiełkowania.

F. G. Doepner, wielkie Garbary Nr. 18.

Zakład wodno-leczący w ***Wielkim Wilczaku*** pod Bydgoszczą nabyłem na własność i postarałem się o stósowne i odpowiednie urządzenie. Ceny ustanowiłem także tak niskie, iż nawet i osoby mniejszymi funduszami opatrzone, kuracyi wodnéj w zakładzie używać mogą. Lekarzem zakładu pozostaje jak dotychczas Radzca zdrowia Pan ***Dr. Borchardt.***

Bydgoszcz, dnia 1. Kwietnia 1858.

C. Hempel.

Skład mój drzewa przeniosłem z Grobli Nr. 3. na tamę Garbarską w pobliżu wielkiéj śluzy i sprzedaję tamże wszelkie gatunki drzewa budulcowego, deski i blochy po cenach najumiarkowańszych.

M. A. Hepner.

Mam zaszczyt niniejszém uprzejmie donieść, iż osiedliłem się tutaj w miejscu jako majster ciesielski. Kościan w Kwietniu 1858.

R. Schliebener.

Jak mówią, przybędą podobno do nas w krótkim czasie, tancerki młode ***Laura i Waleska Berluch de Manfroni,*** które przeszłego lata u wód szlązkich przez powabność swoję zwracały na siebie uwagę i podziwienie. Wystąpienia tychże oczekuje się z miłą przyjemnością, tém bardziéj, iż w ogóle powszechnie bardzo się podobały.

J. Sellmanna Muzeum historyi naturalnéj przy Wilhelm. ulicy Nr. 1., obok kasyna. jest codziennie otwarte od godziny 8. rano do godz. 7. wieczornéj. Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci płacą połowę. Biletów dostać można w Cukierni pana ***Hundt*** w Rynku 8.

Prawdziwy Limburgski sér

u ***Gustawa Bielefeld,*** przy Rynku Nr. 87.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Handel nasion

J. F. Poppego i Spółki w Berlinie.

Polecenia na ***wszystkie rólnicze nasiona,*** które jak najpunktualniéj dostarczone będą, przyjmuje

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu.

Buraki długie, czerwone z ziemi rosnące, 110 funt. 12 Tal., niżéj $\frac{1}{4}$ centnara, funt po 6 Sgr.

A. Niessing w Lesznie.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1853.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	95

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 16. Kwietnia 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	9	—	2	10	—
Pszenicy sredniéj	2	4	—	2	7	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	9	—
Żyta lżejszego	1	6	—	1	6	6
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	29	—	1	1	—
Grochu do gotowania, szefel	2	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	1	20	—	1	22	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	6	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 15. Kwietnia	13	15		14	—	—
dnia 16. »	13	12	6	14	—	—